

## STANISŁAW STRUZIK

ur. 1907; Kolonia Suchowola



Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Suchowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kolonia Suchowola, Suchowola, Sawin, Szczepieszyn, dwudziestolecie międzywojenne, edukacja, szkoła powszechna, nauczyciele, kierownik szkoły, Jan Gołąb, seminarium męskie

### Edukacja przed wojną

W [19]17 roku otwarto tak zwaną szkołę ludową w Kolonii Suchowola. Nauczycielem był niejaki Kozyra, który umiał czytać i pisać, gdzie tam psychologię czy metodykę, to tam tego nie studiował. Robił sobie papierosy, miał pudełka na stole, robił papierosy, miał tę gilzę czy jak tam, to do opakowania. I wodę miał, sikawkę, tam czasem posikał trochę po nas albo pokrzyczał. Tak wyglądała moja szkoła w pierwszej klasie. Ja w tej pierwszej klasie jak byłem, to już miałem jedenasty rok chyba, bo szkoła [zaczęła się] jesienią, a ja się urodziłem w [19]07 roku, już miałem dość sporo lat.

Były nauczycielki następnie w tych szkołach, przeważnie z Galicji, różne służące i inne, które umiały trochę czytać i pisać, bo tam wyżej to szkolnictwo było trochę postawione, to tu była nauczycielką. I zdarzyło się tak, że [jedna] dała nam promocję do następnych klas, ktoś tam doniósł, że słabo z nauką, przyjechał inspektor i cofnął nas wszystkich do tych samych klas, w których byliśmy. Trzecia była dalej trzecią, druga była drugą i pierwsza była pierwszą. Trzech wyróżnił ten inspektor – bo nas pytał też trochę – Segiedę, Kudelkę i mnie, żeby do Suchowoli iść, i że jeżeli złożymy egzamin do czwartej klasy, no to będziemy w tej czwartej klasie. A myśmy mieli już świadectwa do tych klas. No i Segieda i ja poszliśmy tam, no i byliśmy w takiej szkole podstawowej już, która mogła się nazwać podstawową.

Tam był kierownikiem Jan Gołąb, bardzo wymagający i przy tym używający przemocy fizycznej, to znaczy, kto tam nie wiedział, to dostał dobrze linijką, tak zwana łapa po ręce. Taki to był okres wtedy. Później zmiana kierownictwa nastąpiła wskutek tego, że ten nauczyciel miał jakieś zatargi z proboszczem, jakieś tam nieporozumienia na tle wychowania, no i wtedy zwykle zwyciężał przedstawiciel duchowieństwa i jego przenieśli do powiatu chełmskiego, do Sawina, na kierownika dalej. Tam były budynki po seminarium prawosławnym, murowane, duże budynki, to jakieś osiemnaście kilometrów na północ od Chełma. I tu wyjechało nas siedmioro, którzy skończyli w

Suchowoli klasę szóstą, wyjechaliśmy do siódmej klasy i ten sam nauczyciel nas dalej uczył, ale jeszcze bardziej gorliwy był w wymaganiach, bo uważał, że rodzice ponieśli przecież pewne koszty, żeby tam [nas] utrzymać. No i później jak były egzaminy do szkoły średniej, to gdzie kto zdawał, to złożył egzamin, znaczy – wiadomości nam dał, ale często uciekał się do przemocy fizycznej.

Skończyłem szkołę w Sawinie, siódmą klasę, i zdałem egzamin wstępny do seminarium męskiego, które się wówczas mieściło w Szczepieszynie, początkowo w Zamościu. To była pięcioletnia szkoła, która w początkach swoich po dwóch, trzech latach [wypuszczała] nauczycieli już, dlatego że nauczycieli brakowało i starsi koledzy brali udział [w walkach] na froncie wschodnim z bolszewikami, to oni mieli tam skróconą tę naukę, mój kurs w seminarium już był normalny, pięcioletni.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-09-15, Kalinowice
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"